

Sygn. akt **XXVII Ca 2666/16**

## POSTANOWIENIE

Dnia 30 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **SSO Agnieszka Fronczak**

Sędziowie: **SO Robert Zegdło**

**SR (del.) Andrzej Vertun**

Protokolant:sekr. sądowy Robert Rybiński

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku **Skarbu Państwa - Prezydenta (...) W.**

z udziałem **W. C., D. E., K. C. i R. M.**

**o zmianę postanowienia z dnia 20 maja 2008 r. o stwierdzeniu nabycia spadku po J. C.**

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie

z dnia 24 lutego 2016 r., sygn. akt VI Ns 912/15

**postanawia:**

1. oddalić apelację;
2. zasądzić od Skarbu Państwa - Prezydenta (...) W. na rzecz W. C., D. E., K. C. i R. M. kwoty po 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

SSR (del.) Andrzej Vertun SSO Agnieszka Fronczak SSO Robert Zegdło

Sygn. akr **XXVII Ca 2666/16**

## UZASADNIENIE

We wniosku opatrzonym datą 06 sierpnia 2015 r. Skarb Państwa – Prezydent (...) W., powołując się na art. 679 k.p.c. wniósł o zmianę prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie w sprawie VI Ns 790/07 z 20 maja 2008 r. o stwierdzeniu nabycia spadku po J. C. zmarłym 10 sierpnia 1942 r., zgodnie z którym spadek po nim nabył w całości syn G. C. (1), a małżonce zmarłego na udziale (...) spadku przysługiwało prawo dożywotniego użytkowanie.

Wnioskodawca domagał się zmiany w ten sposób, iż spadek po J. C. nabył w całości Skarb Państwa – Prezydent (...) W..

Uczestniczka W. C. wносиła w odpowiedzi na wniosek o oddalenie wniosku i zasądzenie kosztów postępowania. Pełnomocnik procesowy Uczestniczki dostarczył także pełnomocnictwa od pozostałych Uczestników D. E., K. C., R.

M. przy piśmie z dnia 15.02.2015 r. Pozostali Uczestnicy zajmowali tożsame stanowisko ze stanowiskiem Uczestniczki W. C..

***Postanowieniem z dnia 24 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie oddalił wniosek Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezydenta miasta (...) W. o zmianę punktu 1 postanowienia z dnia 20 maja 2008 r. wydanego w sprawie VI Ns 790/07 przez Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie, oddalił wniosek Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezydenta miasta stołecznego W. o zasądzenie kosztów postępowania oraz wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa - Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, obciążył Skarb Państwa.***

Podstawą wydania powyższego postanowienia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:

J. C. urodził się w czerwcu 1905 r. w B., jako syn N. C. i D. z domu F.. Ostatnim miejscem jego zamieszkania przed śmiercią była W. ulica (...). Posiadał prawa do nieruchomości na terenie W. przy ulicy (...). Była prowadzona księga hipoteczna „Nieruchomość w Mieście W. na ulicy (...)”; w wykazie w dziale II wpisem jawnym z 17.06.1936 r. ujawnieni zostali N. C. co do (...) części, A. F., co do (...) części, J. C., M. z C. R., M. – M. C. (1) w częściach równych co do (...) części, G. z F. S., C. F. w częściach równych co do (...) części - wszyscy niepodzielnie, co do tej nieruchomości.

J. C. zawarł związek małżeński z M. C. (2) z domu N.. Z tego związku małżeńskiego posiadał jedno dziecko A. C.. A. C. urodził się (...). Innych dzieci nie posiadał. Testamentu nie sporządził. J. C. był obywatelem (...) pochodzenia (...). W czasie II Wojny Światowej rodzina C. ukrywała się. J. C. zginął w czasie tej Wojny i uznano, że zmarł 10 sierpnia 1942 roku o godzinie 24:00. Akt zgonu został sporządzony w oparciu o orzeczenie Sądu Grodzkiego w Warszawie oddział I z dnia 10.12.1949 r. w sprawie 508/1949.

O uznanie za zmarłego J. C. wystąpiła jego żona, a zarazem matka małoletniego A. C. tj. M. C. (2) i takie orzeczenie o uznaniu za zmarłego uzyskała w 1949 r. Niezależnie od tych czynności w 1948 r. M. C. (2) złożyła do Zarządu Miejskiej w (...) W. (...) w W. w imieniu małoletniego A. C. wniosek o przyznanie prawa własności czasowej do terenu (...) części niepodzielnej nieruchomości położonej w W. przy ul. (...)nr (...) dawna (...) nr hipoteczny (...) lit. (...). Uprzednio małoletni syn został wprowadzony 20.12.1947 r. w posiadanie w/w udziału na podstawie tytułu wykonawczego Sądu Grodzkiego w Warszawie z dnia 22 listopada 1947 r. za nr Co 1117. A. C. ani jego matka M. C. (2) w czasie, gdy syn zmarłego był małoletni, nie składali oświadczeń o zrzeczeniu się spadku, w szczególności po śmierci J. C.. Kuratora nie był mianowany przez sąd, w okręgu którego spadek się otworzył, w tym na wniosek uprawnionego organu wedle prawa z 1942 r. Do około połowy lipca 2007 r. krewni J. C. nie inicjowali postępowania spadkowego.

M. C. (2) zmarła w 1966 r. w T.. Jej spadkobiercą był syn A. C.. A. C. dokonał zmiany imienia pierwszego i przyjął imię G. A.. On z kolei zmarł 04.11.1966 r. w K.. W dacie śmierci był żonaty z M. V.. Miał troje dzieci: W. C. (urodzona (...)), D. C. (urodzona dnia (...)) aktualnie E., K. C. (urodzona (...)). M. V. zawarła związek małżeński z R. M. i z nim była zamężna w dacie swojego zgonu 12 kwietnia 2002 r.

W dniu 19.07.20107 r. do Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie wpłynął wniosek W. C. reprezentowanej przez 2 pełnomocników w sprawie spadkowej i sprawie o stwierdzenia nabycia spadku. Wniosek dotyczył zabezpieczenia dowodu w zakresie zapewnienia spadkowego i przesłuchania.

Z kolei w dniu 07.08.2007 r. wpłynął wniosek W. C. o stwierdzenia nabycia spadku m.in. po J. C.. Wraz z wnioskiem przedstawiono umocowanie do reprezentowania jej w sprawach spadkowych w tym po J. C.. Postanowieniem z dnia 20 maja 2008 r. w sprawie VI Ns 790/07 w pkt 1 tego postanowienia Sąd stwierdził, iż spadek po J. C., synu N. i D. z domu F., zmarłym w dniu 10 sierpnia 1942 r. w W., ostatnio stale zamieszkałym w W. przy ul. (...) na podstawie ustawy nabył syn G. C. (1) w całości, z tym że małżonce zmarłego M. C. na udziale wynoszącym (...) spadku przysługiwało prawo użytkowania dożywotniego. Orzeczenie uprawomocniło się z dniem 11 czerwca 2008 r. Skarb Państwa nie był uczestnikiem tego postępowania spadkowego. W dniu 11 czerwca 2015 r. do sprawy VI Ns 790/07 (ówcześnie

znajdowała się w archiwum) wpłynęło pismo adresowane do Przewodniczącego Wydziału pełnomocnika (...) W. z wnioskiem o wgląd do akt. Przewodniczący VI Wydziału wyraził zgodę. W dniu 06.08.2015 r. do tutejszego Sądu Skarb Państwa – Prezydent (...) W. skierował wniosek o zmianę postanowienia spadkowego.

Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o art. 229 i 230 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., a także dokumentację znajdującą się w aktach sprawy.

Jako podstawę złożonego wniosku Sąd Rejonowy wskazał art. 679 k.p.c. oraz zaznaczył, że spór w przedmiotowej sprawie koncentrował się na gruncie prawnym, w kontekście przepisów Kodeksu Napoleona, w tym pojęcia spadku wakującego.

Zdaniem Sądu Rejonowego w sprawie niniejszej nie ma podstaw do uznania, aby termin roczny z art. 679 k.p.c. nie został zachowany, albowiem Skarb Państwa nie był uczestnikiem postępowania w sprawie VI Ns 790/07.

W ocenie Sądu Rejonowego zgodzić się należy ze stronami, iż istotnie przepisami właściwymi dla oceny spraw spadkowych po J. C. - także w kontekście art. LIV ustawy z dnia 23.04.1964 r. przepisów wprowadzających kodeks cywilny (dalej PW) – będą przepisy przede wszystkim Kodeksu Napoleona (dalej KN). Kodeks ten obowiązywał na początku na terenie dawnego Królestwa Kongresowego, a ostatecznie na terenie W. w 1942 r. w chwili otwarcia spadku. KN w zakresie praw spadkowych został uchylony z dniem 01.01.1947 r. w związku z wejściem w życie dekretu z dnia 8 października 1946 r. prawo spadkowe.

Jak ustalono, J. C. zmarł 10 sierpnia 1942 r. w W.. Wedle ustaleń zginął w czasie II Wojny Światowej, zaś ostatnim jego miejscem zamieszkania była W. ul. (...). W chwili otwarcia spadku żył syn J. A. G. C. (1), a po zmianie imion G. C. (1) (dalej G. C.) oraz żona zmarłego M. C. (2). Ani syn, ani żona nie byli osobami niegodnymi „brania spadku” w rozumieniu art. 727 KN.

Sąd Rejonowy powołał nadto przepisy art. 731 -738 oraz treść art. 745 Kodeksu Napoleona.

Zdaniem Sądu Rejonowego powyższe przepisy - w braku innych dzieci - pozwalają przyjąć, iż spadkobiercą było jedyne dziecko zmarłego J. C., ówczesnie małoletni G. C.. Był to spadkobierca znany urodzony jeszcze przed wybuchem II Wojny Światowej w 1934 r. Istnienia tego spadkobiercy nie kwestionuje także Wnioskodawca.

Z kolei wedle art. 232 Kodeksu Królestwa Polskiego z dnia 01.06.1825 r. małżonkowi zmarłego małżonka (w tym wypadku M. C.) przypadało prawo użytkowania wieczystego na udziale wynoszącym (...) (art. 11 i 12 ustawy z dnia 01.06.1985 r. Prawo Przechodnie). Jak ustalono na chwilę otwarcia spadku obok syna G. C. żyła matka spadkobiercy, a żona zmarłego – M. C. (2). Jej w tej sytuacji przypadałoby prawo użytkowania dożywotniego na udziale (...) spadku. Takie prawa spadkowe, w tym to szczególne po stronie żyjącego na chwilę otwarcia spadku określono w punkcie 1 postanowienia z dnia 20.05.2008 r. w sprawie VI Ns 790/07.

Wnioskodawca kwestionował to postanowienie w pkt 1 wskazując m.in. na art. 811 i w/w art. LIV PW. Przepis art. LIV PW stanowi, iż przepisy kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się bez względu na rodzaj majątku, do wszelkich spadków otwartych przed dniem 01.01.1947 r. jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakujące lub bezdziedziczne, chyba że postępowanie dotyczące spadku zostało już prawomocnie zakończone.

Istotnie postępowanie spadkowe po J. C. zostało przeprowadzone w 2007 r. Zatem Sąd Rejonowy zaznaczył, że należało ocenić czy istotnie mamy do czynienia ze spadkiem wakującym, bezdziedzicznym.

Przepis art. 811 KN stanowił, iż „Po upłynieniu czasu na sporządzenie inwentarza i do namysłu, gdy nikt nie stawia, któryby się do spadku odwoływał, i nie masz dziedziców znanych, albo zrzekli się dziedzice znani, spadek takowy poczytywany iest za bezdziedziczny.” Kolejny zaś stanowi w Oddziale IV poświęconym tego rodzaju spadkom, iż „Trybunał pierwszej instancji, w którego okręgu otwarty iest spadek, mianuie kuratora na żądanie osób interesowanych, albo na przełożenie Prokuratora Cesarskiego.” Dalej „Kurator do spadku bezdziedzicznego,

obowiązany jest naprzód oznaczyć stan jego przez inwentarz: używa i poszukiwa praw jego; odpowiada na przełożenia przeciw niemu wnoszone; zarządza z obowiązkiem oddawania pieniędzy znajdujących się w spadku, równie jak pochodzących z sprzedaży ruchomości i nieruchomości do kasy odbieracza Administracji Cesarskiej dla zachowania praw, i pod obowiązkiem zdania rachunków, do kogo należeć będzie.” (art. 813 KN).

Sąd Rejonowy wskazał, że dokonując wykładni logicznej art. 811 KN, aby uznać dany spadek za bezdziedziczny muszą być spełnione określone wyżej przesłanki i one muszą być spełnione łącznie. Użyte w przepisie znaki interpunkcyjne przecinki (najczęściej związane z alternatywą zwykłą) i spójnik albo (alternatywa rozłączna) w tym wypadku muszą być interpretowane stosownie do całego układu logicznego zdania (zdania warunkowe i określające) i kontekstem ich użycia. Spadek może być bezdziedziczny w sytuacji znanego dziedzica, tylko wtedy, gdy ten dziedzic zrzekł się praw do spadku.

Kolejny przepis i jego zamieszczenie w Oddziale poświęconym spadkom bezdziedzicznym oznacza, iż w sytuacji spadku bezdziedzicznego jest mianowany kurator na wniosek zainteresowanych albo „na przełożenie Prokuratora Cesarskiego” Taki kurator ma dokonać czynności zbliżonej do aktualnej instytucji spisu inwentarza.

Sąd Rejonowy wskazał, że z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż dziedzic był znany, a był nim syn J. C., G. C. urodzony w (...) r. Nie zostało ustalone, aby po stronie znanego dziedzica doszło do zrzeczenia się spadku. Nadto nie został ustanowiony kurator, który miałby spisywać spadek wakujący, co również podważa podstawy dla kwalifikacji spadku po J. C. jako bezdziedzicznego w rozumieniu art. 811 KN.

Odnosząc się do kwestii oświadczeń spadkowych Sąd Rejonowy wskazał, że przepis art. 776 (w zakresie obowiązującym w 1942 r.) stanowił, iż „spadki przychodzące na małoletnich, albo bezwłasnowolnych, nie mogą być ważnie przyjętymi, tylko według urzędzeń Tytułu o Małoletności, Opiece i usamowolnieniu.”

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, iż tenże Tytuł mieścił się w Księdze I Kodeksu Napoleona, której zapisy zostały uchylone przez art. 1 ustawy z dnia 1 czerwca 1825 r. - Prawo przechodnie (Dz.P.K.P.1825.10.41.291) z dniem 1 stycznia 1826 r. Na chwilę otwarcia spadku i po tej dacie w tym przedmiocie (reprezentacja małoletnich, opieka, usamowolnienie) obowiązywały zapisy Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego z 01.06.1825 r. Tytuł X o małoletności, opiece nad małoletnimi i usamowolnieniu. G. C. w chwili śmierci ojca był osobą małoletnią (nie ukończył 21 roku życia – art. 345).

Z chwilą zaś śmierci jednego z rodziców (w tym wypadku ojca) opieka nad nim należała do żyjącej matki M. C. (2) (art. 349). Zatem to matka M. C. (2) reprezentowała prawa małoletniego, prawa dziecka.

Wracając do oświadczeń spadkowych, Sąd Rejonowy powołał przepisy art. 777 i 778 KN i wskazał, że w przypadku G. C. i jego matki M. C. (2) możemy mówić o przyjęciu niewyraźnym, które nadto należy wyklądać z uwzględnieniem bardzo szczególnej sytuacji obywateli P. w czasie II Wojny Światowej. Nie sposób bowiem oczekiwać od spadkobierców J. C., aby w 1942 r. dokonali przyjęcia spadku w formie urzędowej, i to niezależnie już od szeregu innych aktów, decyzji tzw. władz, które miały charakter okupacyjny odnośnie do majątków. Formy urzędowej zabrakło tylko i wyłącznie z powodu bardzo wyjątkowej sytuacji Kraju w czasie II Wojny Światowej; natomiast należy przyjąć, i domyśli i zamiar po stronie dziedzica (reprezentującej go matki), skoro niezwłocznie po zakończeniu wojny podejmuje działania odnośnie do majątku spadkowego poprzez swojego przedstawiciela matkę.

W ocenie Sądu Rejonowego te działania urzędowe (wniosek o przywrócenie posiadania z 1947 r., o przyznanie prawa własności czasowej) są tu wystarczające dla oceny, iż dziedzic wyrażał wolę przyjęcia spadku. Wniosek o prawo własności czasowej (art. 5, 6, 7, 8 dekretu z 26.10.1946 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy) mógł złożyć właściciel, a prawo własności do nieruchomości, udziału w nieruchomości G. C. nabył przez dziedziczenie po J. C..

Prawa J. C. były ujawnione w księdze hipotecznej, jak ustalono wyżej, zatem także przy wniosku z 1947 r. sprawa następstwa musiała być podniesiona. W kontekście art. 811 KN (znanego dziedzica) podkreślić należy, iż zrzeczenie się

spadku nie jest domniemane (art. 784 KN) i inaczej niż w przypadku przyjęcia spadku (które może być niewyraźne), może być dokonane tylko w odpowiednim urzędzie (art. 784 KN).

Dla oceny prawnej ma też znaczenie zamieszczenie Oddziału IV po Oddziale dotyczącym oświadczenia o zrzeczeniu się spadku, nie zaś przed. Przeprowadzenie postępowania o uznaniu za zmarłego jest wyrazem konieczności braku możliwości sporządzenia aktu zgonu i data jego przeprowadzenia sama w sobie nie jest podstawą do podważenia ważności przyjęcia spadku. Czynności dotyczące spadku, majątku spadkowego miały miejsce w 1947 i 1948 roku, zatem przed upływem okresu przedawnienia z art. 789 KN.

Zdaniem Sądu Rejonowego okoliczność, iż w tych latach spadkodawca nie był jeszcze uznany za zmarłego nie oznacza, iż czynności dotyczyły majątku osoby żyjącej. Nie wynika z żadnego przepisu prawa, w tym z art. 778 i 779 KN, iż czynności dotyczące przywrócenie posiadania (z 1947 r.) nie mogły stanowić przyjęcia spadku (niewyraźnego), ponieważ miały miejsce przed uznaniem J. C. za zmarłego. Takiej treści nie zawierają te przepisy.

Orzeczenie o uznaniu osoby za zmarłą ma charakter deklaratoryjny oczywiście i samo w sobie nie konstituuje faktu zgonu.

Sąd jeszcze raz zwrócił uwagę na art. 777 KN, który stanowi, iż: „Skutek przyjęcia cofa się do dnia otwarcia spadku.” uznając, że takie cofnięcie wywołało skutek także w okolicznościach tej sprawy.

Poza tym wreszcie, aby dokonywać tych czynności przywrócenia posiadania i złożenia wniosku o prawo własności czasowej osoba je inicjująca musiała wykazać się następstwem prawnym po J. C., albowiem to on był wpisany w księgę hipoteczną, jako uprawniony w odpowiedniej części do nieruchomości.

Jak stanowi art. 789 KN: „Możność przyjęcia lub odstąpienia spadku, podlega prawu przedawnienia, przez przeciąg czasu wyznaczony, na najdłuższe przedawnienie praw nieruchomości.” Przedawnienia praw nieruchomości określa art. 2262 KN stanowiąc, że: „Wszelkie sprawy, tak rzeczowe iak osobiste, podlegają przedawnieniu ciągiem lat trzydziestu nabytemu, i przytaczający takie przedawnienie obowiązany nie jest okazywać na to tytuł, ani nie można stawiać przeciw niemu wyjątku, wynikającego ze zły wiary.

Mając na uwadze treść art. 789 KN Sąd Rejonowy wskazał, że spadek po J. C. otworzył się 10.08.1942 r., termin 30 lat mijał z dniem 10.08.1972 r. Do przyjęcia spadku w opisanej prawem formie niewyraźnej doszło co najmniej w 1947 r. Nie były to zdaniem Sądu tylko czynności dozoru, gdyż ubiegający się o przywrócenie posiadania musiał wykazać się następstwem prawnym, bo jego prawa nie były ujawnione. Nie jest z całą pewnością dozorem wniosek o przyznanie własności czasowej; na gruncie dekretu nawet w jego kształcie przyjętym w 1946 r. należy uznać to za działanie w ramach ochrony petytoryjnej. Dozorca nie byłby legitymowany do złożenia takiego wniosku.

Według Sądu Rejonowego powoływane postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 1842 r. nie podważa powyższej oceny, albowiem nie może być ono rozumiane sprzecznie z obowiązującym wówczas art. 811 KN i należy je uznać za uzupełnienie przede wszystkim art. 813 KN.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż w przypadku znanych dziedziców, art. 811 wymaga, aby zrzekli się spadku w sposób wyraźny, a nie domniemany. Zasadą bowiem także na gruncie Kodeksu Napoleona jest dziedziczenie przez krewnych, a nie przez Skarb Państwa. Nadto gdyby spadek miał być uznany za wakujący, to Kodeks Napoleona przewidział procedurę ustanowienia kuratora, a ta procedura w przypadku spadku po J. C. nie została zainicjowana. Nadto terminy z art. 795 KN (termin sporządzenia spisu inwentarza 3 miesiące i nadto 40 dni do namysłu po upływie 3 miesięcy) należy wiązać z pierwszą częścią art. 811 KN, iż nikt się nie zgłasza po spadek.

Zdaniem Sądu Rejonowego ten jednak stan samodzielnie nie jest wystarczający do uznania, iż mamy do czynienia ze spadkiem wakującym, bezdziedzicznym. Przeszkodą, przesłanką negatywną na gruncie art. 811 KN, jest istnienie spadkobiercy – G. C. – i brak jego oświadczenia o zrzeczeniu się spadku. Mając na uwadze warunki jakie panowały w chwili otwarcia spadku w 1942 r. i z jakich przyczyn formuła przyjęcia wyraźnego, przed urzędem nie miała miejsca

– Sąd uznał, że kwestia, iż nieruchomości ma status nieruchomości hipotecznej wyżej zaprezentowanej oceny nie podważa.

W okolicznościach tej sprawy dla Sądu jest to dodatkowa informacja, pozwalająca m.in. zakwalifikować – wobec wpisów w wykazie II księgi hipotecznej – działania z 1947 i 1948 r., jako przyjęcie spadku niewyraźne, ale jak najbardziej w rozumieniu 778 KN.

W konsekwencji w ocenie Sądu Rejonowego wnioski należało oddalić na podstawie art. 679 k.p.c. jako niezasadne.

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 k.p.c. Poniesionymi wydatkami został obciążony Skarb Państwa, na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

***Apelację od orzeczenia Sądu Rejonowego wniósł wnioskodawca Skarb Państwa -Prezydent (...) W. i zaskarżył je w całości. Zaskarżonemu postanowieniu zarzucił naruszenie:***

I. art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. 1964 Nr 16 poz. 94), art. 811 K.N. oraz art. 1 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 r. o spadkach bezdziedzicznych i wakujących t. XXIX, 23) oraz art. 539 K.N. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, iż spadek po J. C. nie był spadkiem bezdziedzicznym, podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższego przepisu prowadzi do wniosku, iż spadek po J. C. był spadkiem wakującym, a po upływie 30 lat od jego śmierci spadkiem bezdziedzicznym, w następstwie czego winien przyspaść Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu,

II. art. 789 K.N. wz. w art. 2262 K.N. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu przez Sąd, iż możliwość przyjęcia spadku po J. C. przez A. C. nie uległa przedawnieniu z upływem 30 lat od dnia uznania za zmarłego tj. z dniem 10 sierpnia 1972 r., podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, iż możliwość przyjęcia spadku po J. C. przez A. C. uległa przedawnieniu z dniem 10 sierpnia 1972 r.,

III. art. 778 i 779 K.N. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż zgodnie z regulacją Kodeksu Napoleona, istniała prawna możliwość skutecznego przyjęcia spadku, o otwarciu którego nie miało się pewnej wiadomości, podczas gdy prawidłowa wykładnia w/w przepisu prowadzi do wniosku, iż do ważnego przyjęcia spadku konieczna była pewna wiadomość o otwarciu spadku,

IV. art. 778 K.N. i 779 K.N. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż M. C. (2) w imieniu małoletniego A. C. w sposób nieformalny przejęła spadek po J. C. w dniu 20 grudnia 1947 r. poprzez wprowadzenie przez Komornika Sądowego, A. C. w posiadanie nieruchomości przy ul. (...) w W. oraz poprzez złożenie wniosku o przyznanie prawa własności czasowej w dniu 24 grudnia 1948 r., podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższego przepisu prowadzi do wniosku, iż czynność zachowawcza przywrócenia posiadania dokonana na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich oraz założenie wniosku w trybie tzw. Dekretu Bieruta nie była przyjęciem spadku w rozumieniu Kodeksu Napoleona;

V. art. 184 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym poprzez jego niezastosowanie (Dz.U. 1946 Nr 63 poz. 346) w związku z art. XVIII dekretu z dnia 8 października 1946 r. Przepisy wprowadzające prawo spadkowe, polegające na przyjęciu, iż po 1 stycznia 1947 r., czyli po utracie obowiązywania Kodeksu Napoleona możliwe było przyjęcie spadku w zgodnie z art. 778 i 779 KN., podczas gdy prawidłowa wykładnia powyższego przepisu prowadzi do wniosku, iż po 1 stycznia 1947 r. celem przyjęcia spadku konieczne było przeprowadzenie postępowania spadkowego,

VI. art. 365 k.p.c. polegającą na ustaleniu wbrew prawomocnemu orzeczeniu Sądu Grodzkiego w W. Oddziału I z dnia 10 grudnia 1949 r. sygn. akt I Zg 508/1949, iż J. C. zmarł w dniu 10 sierpnia 1942 r., a nie został uznany za zmarłego z dniem 10 sierpnia 1942 r., a w konsekwencji na uznaniu wbrew orzeczeniu sądowemu, iż spadek po J. C. otworzył się i mógł być przyjęty przez A. C. przed wydaniem przez Sąd konstytucyjnego postanowienia o uznaniu za zmarłego J. C.,

VII. art. 328 § 2 k.p.c. i 316 § 1 k.p.c. polegające na nierozpoznaniu istoty sprawy poprzez przyjęcie wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, iż A. C. w skutek czynności niewyraźnych przejął spadek po J. C., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, iż czynności przywrócenia posiadania nieruchomości przy ul. (...) w dniu 20 grudnia 1947 r. i złożenia wniosku dekretowego w 24 grudnia 1948 r. jako czynności dokonane pod rządami dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. postępowaniu spadkowym, który to dekret jako jedyną formę przyjęcia spadku przewidywał przeprowadzenia postępowania spadkowego oraz jako dokonane przed uznaniem J. za zmarłego w dniu 10 grudnia 1949 r. były przyjęciem spadku, a w konsekwencji na ustaleniu, iż art. 789 K.N. nie ma zastosowania w niniejszej sprawie.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym skarżący uzupełnił zarzuty apelacji o zarzut naruszenia przepisu art. IX pkt 2 i 4 Dekretu wprowadzającego prawo spadkowe.

Wobec powyższego apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zmianę postanowienia wydanego przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia Wydział VI Cywilny w sprawie sygn. akt VI Ns 790/7 w dniu 20 maja 2008 r. w przedmiocie stwierdzenie nabycia spadku po J. C. uznanym za zmarłego z dniem 10 sierpnia 1942 r. ostatnio stale zamieszkałym przy ul. (...) w W., gdzie na podstawie ustawy spadek nabyła syn G. C., z tym że małżonce zmarłego M. C. na udziale wynoszącym (...) spadku przysługiwało prawo dożywotniego użytkowania i orzeczenie że spadek po J. C. przypada spadkobiercy ustawowemu Skarbowi Państwa- Prezydentowi (...) W., zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego postanowienia, i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sadowi i instancji wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację uczestnicy wnieśli o jej oddalenie z zasądzeniem od wnioskodawcy na rzecz uczestników zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego.

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja wnioskodawcy nie mogła zostać uwzględniona, gdyż kwestionowane nią postanowienie odpowiada prawu.

Orzeczenie to zdaniem Sądu Okręgowego zasługuje na akceptację zarówno w zakresie przyjętej przez Sąd Rejonowy podstawy faktycznej jak i oceny prawnej rozpoznawanego wniosku.

W ocenie Sądu odwoławczego zarzuty apelacji w zasadzie sprowadzają się do powtórzenia stanowiska merytorycznego wnioskodawcy prezentowanego w tym postępowaniu i nie dostarczają argumentacji podważającej prawidłowość stanowiska Sądu Rejonowego, którego wyrazem jest zaskarżone postanowienie.

Sąd I instancji w uzasadnieniu pisemnym wydanego orzeczenia przedstawił swój pogląd prawny co do przedmiotu tej sprawy, który może być uznany za przekonujący i nie noszący znamion wad zarzucanych rozpoznawaną apelacją.

Stanowisko Sądu Rejonowego może być przyjęte za własne również przez Sąd Okręgowy.

Wnioskodawca w ramach tego postępowania domagał się zmiany prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po J. C..

Taka akcja jest możliwa w postępowaniu normowanym przepisem art. 679 k.p.c., a warunkiem uwzględnienia wniosku jest przeprowadzenie dowodu, że spadek nabyła inna osoba niż wskazana w postanowieniu.

Wnioskodawca twierdził, że spadek po J. C. miał nabyć Skarb Państwa, a tezę tę odnosił do przepisu art. LIV pwkc.

Podzielając argumentację Sądu Rejonowego w zakresie oceny zasadności przedmiotowego wniosku, Sąd Okręgowy uważa nadto, że punktem wyjścia do rozstrzygnięcia tej sprawy powinna być przede wszystkim próba właściwej wykładni i interpretacji w.w. przepisu.

Zgodnie z art. LIV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, przepisy kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się, bez względu na rodzaj majątku, do wszelkich spadków otwartych przed dniem 1 stycznia 1947r., jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakujące lub bezdziedziczne, chyba że postępowanie dotyczące spadku zostało już prawomocnie ukończone.

W kwestii wykładni tej normy prawnej, zdaniem Sądu Okręgowego znamieną jest pierwsza teza wypowiedzi poświęconej temu przepisowi w podręczniku prawa spadkowego prof. Jana Gwiazdomorskiego: „zupełnie niejasny jest przepis art. LIV pwkc prawie dosłowny z równie niejasnym art. XX § 1 pwps”.

Dodatkowo trzeba też zaznaczyć, że omawiany przepis był dotychczas wyjątkowo rzadko stosowany, dlatego dorobek orzeczniczy i doktrynalny do niego odnoszony jest znikomy.

Jeśli idzie o wypowiedzi doktryny, to należy wskazać, że przyjmowano, że celem tego przepisu była likwidacja niekorzystnych z punktu widzenia gospodarczego stanów faktycznych polegających na tym, że spadki przez wiele lat nie pozostają we władaniu spadkobierców.

Zauważano także, że "Przeniesienie jego (tzn. art. XX § 1 PWPr.Spada.) treści do obowiązującego prawa było konieczne ze względu na uchylenie całego prawa spadkowego, a za zamieszczeniem go w obowiązującym prawie przemawiały te same względy, dla których został on ustanowiony w prawie spadkowym" (tak: Z. Kopczyński i J. Szachulowicz, Aktualność, s. 24).

Podnoszono, że miało to związek z różnym sposobem ujmowania w poszczególnych kodeksach dzielnicowych (w szczególności Kodeksie Napoleona i Kodeksie cywilnym austriackim) prawa państwa do spadków, do których nie doszli ani spadkobiercy testamentowi, ani też powołani do dziedziczenia z ustawy krewni i małżonek spadkodawcy - więc ustawodawca, dążąc do uregulowania w sposób jednolity dziedziczenia ustawowego Skarbu Państwa w sytuacjach, w których według przepisów dotychczasowych spadki były wakujące lub bezdziedziczne, wprowadził najpierw art. XX § 1 PWPr.Spada., a po jego uchyleniu odpowiadający mu treścią art. LIV PWKC.

Jan Gwiazdomorski proponuje rozumienie art. XX § 1 PWPr.Spada. w sposób następujący: „Spadkodawca zmarł przed dniem 1 stycznia 1947 r. Do spadku po nim nie doszli ani spadkobiercy testamentowi, ani też osoby, które według przepisów właściwych dzielnicowych kodeksów cywilnych należały do spadkobierców ustawowych. W tych wypadkach ocenia się nabycie takiego spadku przez państwo na podstawie przepisów właściwych dzielnicowych kodeksów cywilnych tylko wtedy, jeśli postępowanie dotyczące danego spadku zostało przed dniem 1 stycznia 1947 r. prawomocnie zakończone. Jeśli postępowanie takie przed tym dniem nie zostało prawomocnie zakończone, a tym bardziej jeżeli w tym czasie nie zostało wdrożone, stosować należy przepisy polskiego prawa spadkowego „o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa” ... „bez względu na rodzaj majątku”” (J. Gwiazdomorski, Prawo spadkowe, Warszawa 1959 r., s. 246).

Dla potrzeb wykładni omawianego przepisu zdaniem Sądu Okręgowego na uwagę zasługuje także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1955r. (sygn. akt I Co 70/54, OSN 1956, Nr 1, poz. 4), mająca moc zasady prawnej, która wyjaśnia cel przepisu art. XXI PWPr.Spada. i w której Sąd Najwyższy wskazywał, że „Nie do przyjęcia było utrzymywanie w ciągu czasu bliżej nieokreślonego, (...) dwóch reżimów prawnych w zakresie dziedziczenia, z których każdy opiera się na odmiennych założeniach ideologicznych. Celem uniknięcia tej sytuacji ustawodawca w art. XXI przep. wpr. pr. spadk. określił osobom, które według tego prawa nie byłyby spadkobiercami ustawowymi, termin dwuletni dla zachowania "kroków pilności" wobec spadku, który otworzył się przed dniem 1 stycznia 1947 r. (...) Spadkobiercą, który utracił prawa do spadku w sposób unormowany w art. XXI przep. wpr. pr. spadk., należy traktować tak, gdyby nie żył w chwili otwarcia spadku. (...) [Powyższe] wywołuje ten skutek, że z kręgu spadkobierców ustawowych, powołanych w myśl przepisów dotychczasowych do spadku otwartego przed dniem 1 stycznia 1947 r., ubywają osoby, które wprawdzie dziedziczyły według powyższych przepisów, gdyby dokonały "kroków pilności", w myśl prawa spadkowego jednak nie dziedziczą. Ponieważ zaś regułą jest (art. XVIII przep. wpr. pr. spadk.), że w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, przeto spadek lub jego część zamiast osobie, która utraciła swe



prawa w myśl art. XXI tych przepisów, przypadnie w zasadzie temu, kto dziedziczyłby wedle powyższego prawa, tj. według prawa dotychczasowego. Przy zbiegu więc spadkobierców, z których jedni dziedziczą według nowego prawa, inni zaś do rzędu spadkobierców ustawowych w myśl tego prawa nie należą i "kroków pilności" z art. XXI przep. wpr. pr. spadk. nie dokonali, przypadającą tym ostatnim część spadku dziedziczą pozostali spadkobiercy według zasad prawa dotychczasowego". Sąd Najwyższy w cytowanej uchwale zajął również stanowisko, że w razie braku spadkobierców ustawowych, którzy by korzystali z przyrostu według dawnego prawa i byli zarazem spadkobiercami według prawa spadkowego i przy zbiegu spadkobierców, którzy według tego prawa nie dziedziczą, część spadku utracona przez jednego z nich na skutek niedokonania przezeń "kroków pilności" przypada Skarbowi Państwa jako powołanemu w myśl prawa spadkowego do dziedziczenia w ostatniej kolejności.

Sąd Najwyższy wypowiedział się więc w duchu tezy, że Skarb Państwa dziedziczy spadek na zasadzie wyjątkowości, w sytuacji, kiedy nie ma uprawnionych do dziedziczenia spadkobierców ustawowych bliższych stopniem, powołanych do dziedziczenia przepisami Kodeksu cywilnego; taki wniosek wypływa także z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1962 r., sygn. akt 4CO 16/61, OSN 1962, Nr 4, poz. 122 .

Ponieważ w art. LIV PWKC brak jest podobnego przełożenia, jak w art. XX § 2 i XXI PWPr.Spad., przepis ten proponuje się stosować do określenia sytuacji prawnej spadkobierców ustawowych, którzy powołani zostali do spadku otwartego przed datą wejścia w życie prawa spadkowego według przepisów dotychczasowych, według zaś przepisów Kodeksu Cywilnego uprawnieni do dziedziczenia ustawowego nie są.

Należy z całą mocą podkreślić, że żadna z powyższych sytuacji nie zachodzi w warunkach tej sprawy.

Zdaniem orzekającego Sądu Okręgowego – niezależnie od czynionych powyżej uwag – w ramach przeprowadzanej tu analizy przepisu art. LIV PWKC trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na jego literalne brzmienie, gdzie znajduje się wyrażenie „przepisy kodeksu cywilnego o dziedziczeniu ustawowym Skarbu Państwa stosuje się....”.

Ta formuła oznacza, że należy odwołać się do art. 935 k.c., który to właśnie przepis reguluje dziedziczenie Skarbu Państwa.

W pierwotnym brzmieniu przepis ten stanowił (§ 3), że w braku małżonka spadkodawcy i krewnych powołanych do dziedziczenia z ustawy, spadek przypada Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu.

Obecnie zgodnie z cytowanym przepisem w braku małżonka spadkodawcy, jego krewnych i dzieci małżonka spadkodawcy, powołanych do dziedziczenia z ustawy, spadek przypada gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy jako spadkobiercy ustawowemu. Jeżeli ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy w Rzeczypospolitej Polskiej nie da się ustalić albo ostatnie miejsce zamieszkania spadkodawcy znajdowało się za granicą, spadek przypada Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu.

Pełna norma prawna wynikająca z tych przepisów może być więc zdaniem Sądu Okręgowego formułowana w ten sposób, że spadek otwarty przed datą 01 stycznia 1947 r., który według przepisów dotychczasowych był wakuujący lub bezdziedziczny, przypada Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu dopiero wtedy, gdy brak jest małżonka spadkodawcy, jego krewnych i dzieci małżonka, powołanych do dziedziczenia z ustawy oraz gdy spadek nie przypada gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy jako spadkobiercy ustawowemu

Stawiając taką tezę orzekający Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że przepis art. LIV poprzez swą treść musi odsyłać do normy art. 935 k.c., gdyż w przeciwnym razie ustawodawca użyłby sformułowaniu typu: „Skarb Państwa dziedziczy” albo „Skarb Państwa dziedziczy jako spadkobierca ustawowy” bez względu na rodzaj majątku, wszelkie spadki otwarte przed dniem 01 stycznia 1947 r., jeżeli według przepisów obowiązujących przed tą datą spadki te były wakuujące lub bezdziedziczne.

Takiego zamierzenia ustawodawcy w przekonaniu Sądu Okręgowego nie sposób jednak przyjmować.

Po pierwsze przypomnieć należy, że mówimy o przepisie przejściowym, ustanowionym po to, by uniknąć wątpliwości, w jakich wypadkach mogą nabyć spadek na podstawie powołania ustawowego osoby, które były powołane do dziedziczenia z ustawy według przepisów właściwego dzielnicowego kodeksu cywilnego, ale według kodeksu cywilnego spadkobiercami ustawowymi już nie są.

Jeśli więc dana osoba ubiegająca się o spadek należy do kręgu spadkobierców ustawowych wymienionych zarówno w Kodeksie cywilnym, jak i w prawie dotychczasowym (w niniejszej sprawie syn spadkodawcy należy do spadkobierców ustawowych zarówno pod rządami Kodeksu Napoleona, jak i Kodeksu cywilnego), nie ma uzasadnienia do przyznawania spadku Skarbowi Państwa tylko dlatego, że spadek ten według przepisów dotychczasowych mógłby być uznany za wakujący lub bezdziedziczny.

Po wtóre – według Sądu Okręgowego nie ma żadnego uzasadnienia zasada, zgodnie z którą ustawodawca w takich sytuacjach postanowiłby spadek „odbierać” uprawnionym do dziedziczenia i przejmować go na swoją rzecz.

Byłoby to swego rodzaju „wywłaszczenie majątków spadkowych”, niedopuszczalne w szczególności ze względu na zasadę konstytucyjną zawartą w art. 21 ust. 2 Konstytucji RP, zgodnie z którą wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem.

Trzeba też zwrócić uwagę na art. LXIV PWKC, który stanowi, że w razie wątpliwości czy ma być stosowane prawo dotychczasowe, czy kodeks cywilny, stosuje się kodeks cywilny. Przepis ten wskazuje na dążenie, aby zagadnienia wątpliwe, występujące na tle przepisów przejściowych, rozstrzygane były w sposób, który by zapewnił w możliwie najszerszym zakresie realizację założeń nowego prawa w zakresie społeczno-gospodarczych funkcji dziedziczenia.

Ponieważ w ocenie Sądu w niniejszej sprawie wątpliwości, o których mówi ten przepis, niewątpliwie zachodzą – co potwierdzają stanowiska uczestników tego postępowania - powinny być zatem usunięte poprzez zastosowanie art. LXIV PWKC.

W przeprowadzanej na potrzeby tej sprawy interpretacji przepisu stanowiącego podstawę wniosku nie można w ocenie Sądu Okręgowego abstrahować też od tego, że norma prawna art. LIV PWKC pozostawała właściwie „martwa”, nie będąc stosowaną zarówno przez sądy, jak i sam Skarb Państwa, który nie korzystał na przestrzeni lat z przedmiotowej instytucji.

Wystarczy bowiem wskazać na znany Sądowi z urzędu brak w ciągu ostatnich 50 lat orzecznictwa, które opierałoby się na regulacji spadku wakującego prezentowanej obecnie przez wnioskodawcę, pomimo iż sądy prowadziły postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po osobach zmarłych przed 1947 rokiem, opierając się na regulacji Kodeksu Napoleona.

Według Sądu Okręgowego dla prawidłowej wykładni omawianego przepisu – podstawy wniosku – powinno uwzględnić się także istotę samego spadkobrania przez Skarb Państwa, które powinno mieć miejsce wyjątkowo - a taki też cel przyświecał prawodawcy tworzącemu Kodeks Napoleona. Stanowiąc 12 stopni dziedziczenia postanowił on, że spadek po zmarłym miał znaleźć się przede wszystkim w rękach krewnych prawych. Oznacza to, że pierwszeństwo w nabyciu spadku z ustawy powinni mieć krewni spadkodawcy, a dopiero w ostateczności państwo.

Ustawodawca współczesny również przyjął prymat dziedziczenia przez osoby fizyczne, najczęściej pozostające w stosunku pokrewieństwa ze spadkodawcą.

Już więc z uwagi na przedstawione tu wskazania Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że wniosek w tej sprawie podlegał oddaleniu, bo w występujących tu warunkach (istnienie powołanego ustawowo spadkobiercy – syna) nie miało miejsce dziedziczenie Skarbu Państwa.

Trzeba jednak również stanowczo zaznaczyć, że niezależnie od powyższego wyводу Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu Rejonowego, że spadku po J. C. nie można było uznać za wakuujący lub bezdziedziczny w myśl przepisów Kodeksu Napoleona, który był prawem obowiązującym w chwili śmierci spadkodawcy, tj. 10 sierpnia 1942 roku.

Interpretacja prawna sytuacji występującej w niniejszej sprawie dokonana przez Sąd Rejonowy jest zdaniem Sądu odwoławczego prawidłowa, zaś rozpoznawana apelacja nie dostarcza argumentów pozwalających na stwierdzenie dopuszczenia się przez ten Sąd naruszeń przepisów prawa wskazywanych w przedmiotowym środku zaskarżenia.

Przede wszystkim nie można zgodzić się z wnioskodawcą co do tego, że wykładnia pojęć spadków wakuujących i bezdziedzicznych w rozumieniu Kodeksu Napoleona była jednolita i nie budząca wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie przedwojennym, a co za tym idzie tezy, na które się powołuje – i to w sposób wybiórczy, na potrzeby tej sprawy – będą miały zastosowanie w omawianym przypadku.

Nadto w przekonaniu Sądu Okręgowego – przy rozstrzygnięciu tej sprawy nie można abstrahować od jej szczególnych okoliczności, do których należą m.in. śmierć spadkodawcy w okresie II Wojny Światowej i warunki okupacji, pochodzenie spadkodawcy i jego spadkobiercy (Polacy pochodzenia żydowskiego), ich wyjątkowa w związku z tym sytuacja prawno-faktyczna do zakończenia działań wojennych, a także zdarzenia faktyczno-prawne w latach powojennych – szczególnie tu istotne działanie tzw. dekretu Bieruta.

Takie uwarunkowania z pewnością nie były brane pod uwagę przez komentatorów i orzeczników choćby w okresie międzywojnia, co czyni wątpliwą użyteczność tez wówczas stawianych dla rozstrzygnięcia wątpliwości prawnych tej sprawy.

Te aspekty brał pod uwagę Sąd Rejonowy w ramach przeprowadzonej oceny prawnej, a Sąd Okręgowy niejako uzupełniając chce wskazać, co następuje:

Definicja spadku wakującego określona została w art. 811 Kodeksu Napoleona.

Zgodnie z jego treścią: „Gdy po upływie terminów do sporządzenia inwentarza i do namysłu nikt się z roszczeniem do spadku nie zgłasza, gdy nie ma spadkobiercy lub gdy spadkobiercy znani spadku się zrzekli, spadek poczytuje się za wakujący”.

Przepis ten został ustanowiony na potrzeby zabezpieczenia spadku, gdy w terminach określonych art. 795 KN (3 miesiące na sporządzenie spisu inwentarza, licząc od dnia otwarcia spadku plus dodatkowo 40 dni do namysłu, które zaczynały swój bieg po upływie terminu na sporządzenie inwentarza, albo od dnia zamknięcia inwentarza, jeżeli był ukończony przed trzema miesiącami) nikt uprawniony nie zgłaszał się do objęcia spadku, legitymując swe prawa do niego;

Zauważyć także należy, że przepis ten stanowi jedynie, kiedy spadek poczytywany był za wakujący, stawał zatem domniemanie spadku wakującego - art. 811 KN nie wskazywał zatem, że spadek jest wakujący, gdy nikt się do niego nie zgłasza i nie ma spadkobiercy wiadomego, lecz jedynie, że jest uważany za wakujący, gdyż może nim w rzeczywistości nie być (C. Demolombe, O spadkach; przełożył i uzupełnił przepisami Kodeksu Cywilnego Polskiego z 1825 r. oraz jurysprudencją b. IX Departamentu Rządzącego Senatu, Warszawskiej Izby Sądowej i Kasacyjnego Departamentu Senatu Władysław Nowakowski, T. III, s. 292).

Formalne uznanie spadku za wakujący odbywało się przed władzami sądowymi i wchodziło w zakres czynności postępowania niespornego, określonego przepisami Ustawy Postępowania Sądowego Cywilnego z 1864 r. (art. 1743-1748 u.p.c.).

Trybunał pierwszej instancji, po zbadaniu przesłanek z art. 811 KN uznawał, że spadek jest wakujący i na żądanie osób interesowanych, albo na przełożenie Prokuratora Cesarskiego wyznaczał dla takiego spadku kuratora. Jego obowiązki określał art. 813 i 814 KN (uzupełnione Postanowieniem b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30

stycznia/11 lutego 1842 r. o spadkach bezdziedzicznych i wakujących (Dz. Pr. XXIX, s. 23), do których należało w pierwszej kolejności ustalenie masy czynnej poprzez spisanie inwentarza. W dalszej - zarząd i likwidacja spadku. W tym względzie przysługiwały mu prawa spadkobiercy beneficjalnego, tj. m.in. ściganie dłużników i staranie się o zwrot od nich należności, reprezentacja interesów spadku w postępowaniu sądowym, zarówno jako strona czynna, jak i bierna.

Jeśli idzie o sam art. 811 KN, to jego treść niejednokrotnie budziła wątpliwości w rozumieniu, jak i stosowaniu (por. B.S. Rappaportowa Spadek wakujący..., s. 605-606), ale wykształciła się ostatecznie koncepcja, w myśl której, aby poczytać spadek za wakujący konieczne były trzy warunki:

- 1) upływ terminów do sporządzenia inwentarza i do namysłu;
- 2) brak wszelkich zgłoszeń pretensji do spadku;
- 3) nieistnienie znanych spadkobierców, lub zrzeczenie się przez nich spadku.

Podkreślić także należy, że aby możliwe stało się poczytanie spadku za wakujący konieczne było, aby wyżej wskazane przesłanki wystąpiły łącznie.

Sam upływ terminu na sporządzenie inwentarza i do namysłu nie pozwalał na wakowanie spadku, jeśli znani byli spadkobiercy wwiązani należący do 1 z 12 grup uprawnionych do dziedziczenia według Kodeksu Napoleona albo gdy istniał ktoś, kto rościł sobie prawa do spadku.

I właśnie trzecia ze wskazanych w art. 811 KN przesłanek jest niezmiernie istotna, a to ze względu na celowość uznawania spadku za wakujący, jeżeli spadkobierca jest znany i nie zrzekł się spadku.

W ocenie Sądu Okręgowego ustawodawca nie wskazywałby takiego warunku, gdyby nie chodziło mu o unormowanie właśnie takiej sytuacji, że dziedzic nie jest znany bądź spadku się zrzekł. Gdyby bowiem ustawodawca chciał za spadek wakujący poczytywać sytuację, kiedy spadkobierca jest, ale w żaden sposób nie ujawnia się i nie przedstawia swoich praw do spadku, wyraziłby swoją wolę uznając za wystarczające spełnienie tylko dwóch pierwszych warunków. Trzeci uznalby za zbędny i za wakujący poczytywany byłby spadek po upływie terminów do sporządzenia inwentarza i do namysłu, kiedy nikt z roszczeniem do spadku się nie zgłosił. Tak jednak nie jest.

W tym miejscu należałoby się odwołać do celu instytucji spadku wakującego, którym było – w razie, gdy nikt się do spadku nie zgłasza - aby podmioty trzecie, jak wierzyciele znaleźli przeciwnika (contradicteur), przeciwko któremu mogliby zwracać się celem wykonania swych praw, a którym jest kurator ustanowiony w myśl art. 812 KN (por. B.S. Rappaportowa Spadek wakujący w świetle doktryny i praktyki (dokończenie), Gazeta Sądowa Warszawska, Nr 45, wydanie z 08 listopada 1937 r., Rok LXIV, s. 618). To bowiem na ich korzyść został ustanowiony czas do namysłu, który znajduje swoje usprawiedliwienie w obronie ich praw, jako że przez zwłokę w przyjęciu spadku ze strony spadkobiercy, na straty materialne mogliby być narażeni (por. Józef Louis, Prawo spadkowe, Kraków 1865 r., s. 36).

Należy więc postawić wniosek, że samo zatem istnienie spadkobierców stanowi przeszkodę uznania spadku za wakujący.

Przenosząc więc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy trzeba więc stwierdzić, że w jej okolicznościach spadku po J. C. nie można uznać za wakujący ani za taki go poczytywać przede wszystkim dlatego, że istniał spadkobierca porządkowy – syn G. C. (1).

Wskazać też należy, że spadku po J. C. nie uznano za wakujący mocą orzeczenia sądu, ani nie ustanowiono dla niego kuratora.

Sąd Okręgowy zauważa bowiem, że art. LIV PWKC do zastosowaniu przepisów o dziedziczeniu Skarbu Państwa wymaga, aby spadek był wakujący, co bliższe jest znaczeniu „uznania za wakujący”, a nie jedynie poczytywania go za takowy.

Wnioskodawca twierdząc o wakowaniu spadku w niniejszym przypadku odwoływał się do argumentu o konieczności przeprowadzenia postępowania w trybie ustawy hipotecznej.

W istocie, wchodząca w skład majątku spadkowego nieruchomości położona przy ul. (...) w W. była w chwili otwarcia spadku nieruchomością hipoteczną.

Odnosnie prezentowanej przez wnioskodawcę tezy podkreślić w tym miejscu należy, że w literaturze przedmiotu podnoszony był odmienny niż jego pogląd – stwierdzano, że nieuprawnionym było uznawanie spadku za wakujący w sytuacji faktycznego posiadania majątku ruchomego i nieruchomego przez spadkobierców, nawet jeśli ci nie wylegitymowali się w księdze hipotecznej (por. B.S. Rappaportowa Spadek wakujący ....., s. 618).

Zauważano także, że co do spadku, w skład którego wchodziły prawa hipotekowane, w kwestii uznania go za wakujący zachodziła kolizja art. 811 KN wzw. z art. 795 KN a przepisami ustawy hipotecznej z 1818 r. odnośnie terminów. Według bowiem art. 127 ww. ustawy termin do wylegitymowania się spadkobierców po zgonie spadkodawcy i otwarcia postępowania spadkowego (zainicjowanego na skutek wniosku każdego zainteresowanego – art. 125 ust. Hip.), początkowo roczny, został następnie skrócony do sześciu miesięcy. Oznaczało to zatem w praktyce przedłużeniem terminów wskazanych w art. 795 KN i zamknięcie postępowania spadkowego dopiero po upływie 8-9 miesięcy od daty otwarcia spadku. (por. B.S. Rappaportowa Spadek wakujący....., s. 618, Władysław Nowakowski [w:] O spadkach, C. Demolombe; (...) T. III, s. 279, H. Konic, Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskim, Repetitorium Egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich, Wydanie IV, Warszawa 1935 r., s. 243-244). Wszystko powyższe skutkowało uznaniem przez ówczesne sądy konieczności odmiennego traktowania dóbr hipotekowanych i zastosowania do stwierdzania stanu wakującego terminów określonych w ustawie hipotecznej, nie zaś przepisu ogólnego, wynikającego z Kodeksu Napoleona.

Trzeba też zauważyć, że postępowanie spadkowe wszczynane było na wniosek zainteresowanego, który przedstawiał świadectwo śmierci właściciela nieruchomości i wówczas wpisywano ostrzeżenie, że toczy się „postępowanie spadkowe”.

Niewątpliwie w warunkach tej sprawy nie przeprowadzono takiego postępowania, nie doszło też zatem do uznania spadku za wakujący w trybie art. 811 KN, ze zmianą określoną przepisami prawa hipotecznego.

Trzeba też stanowczo podkreślić, że w okolicznościach tej sprawy doszło do faktycznego objęcia nieruchomości spadkowej przez spadkobiercę, a to przez czynność wprowadzenia w dniu 20 grudnia 1947 r. w posiadanie udziału w tej nieruchomości na podstawie tytułu wykonawczego Sądu Grodzkiego w Warszawie z dnia 22 listopada 1947 r. za nr Co 1117.

Nadto – z powodu uwarunkowań prawnych (ustawodawstwo rasowe)– nie istniała możliwość przeprowadzenia postępowania przewidzianego w ustawie hipotecznej w czasie wojny, zaś od listopada 1945 roku taka czynność była zbędna, a to wobec skutków „dekretu warszawskiego” w postaci odjęcia prawa własności nieruchomości.

Zdaniem Sądu Okręgowego spadek po J. C. nie był także spadkiem bezdziedzicznym.

W myśl przepisów Kodeksu Napoleona stanowiły o tym art. 539 KN w zw. z art. 713 KN w zw. z art. 774 KN w zw. art. 768 KN w zw. z art. 778 KN w zw. z art. 789 KN w zw. z art. 2262 KN.

Zgodnie z art. 539 KN „Wszelkie dobra bezdziedziczne i bez pana, i dobra osób, które umarły, nie zostawiając dziedziców po sobie, albo po których spadek iest opuszczony, należą do własności narodowej”. Zasadę tą uzupełnia art. 713 KN stanowiąc, że „Dobra nie mające właściciela należą do państwa” oraz art. 768 KN stanowiąc, że gdyby nie

było małżonka pozostawłego przy życiu, spadek należy do Narodu. W art. 774 Kodeks Napoleona przewidywał z kolei, że „spadek przyjęty bydź może poprostu, bezwarunkowo, albo też z dobrodziejstwem inwentarza. Przyjęcie może bydź wyraźne, lub niewyraźne – 778 KN. Możliwość przyjęcia lub odstąpienia spadku, podlega prawu przedawnienia, przez przeciąg czasu wyznaczony, na najdłuższe przedawnienie praw nieruchomości” – art. 789 KN. Termin ten wyznaczał z kolei przepis art. 2262 KN stanowiąc, że „wszelkie sprawy, tak rzeczowe iak osobiste, podlegają przedawnieniu ciągiem lat trzydziestu nabytemu, i przytaczający takie przedawnienie obowiązany nie jest okazywać na to tytuł, ani nie można stawiać przeciw niemu wyjątku, wynikającego ze zły wiary”.

Przywołując treść niektórych spośród tych przepisów wnioskodawca podnosił, że termin końcowy na przyjęcie spadku po J. C. wynoszący 30 lat (zgodnie z art. 789 KN w zw. z art. 2262 KN) upłynął w dniu 10 sierpnia 1972 r. - do tego czasu, uprawniony do przyjęcia spadku po nim, nie dokonał tego ani w sposób wyraźny ani dorozumiany, czy to w wprost czy z dobrodziejstwem inwentarza. Spadek stał się zatem bezdziedziczny i przeszedł na własność Skarbu Państwa.

Uczestnicy zaś wywodzili, że spadek został objęty w sposób dorozumiany, na podstawie art. 778 KN.

W doktrynie spadek uważany był za bezdziedziczny, gdy w braku spadkobierców (zarówno porządkowych, jak i nieporządkowych) lub też gdy spadkobiercy zrzekli się spadku, przypadał on Państwu.

Bezdziedzicznym stawał się spadek po upływie trzydziestoletniego terminu przedawnienia, jeżeli w tym czasie spadkobiercy go nie przyjęli (art. 774 KN) bądź się go nie zrzekli (art. 784 KN).

Zgodnie z Kodeksem Napoleona milczące przyjęcie spadku zachodziło wtedy, gdy spadkobierca spełnił czyn, który stanowczo świadczy o jego zamiarze przyjęcia spadku, a który spełnić miałby prawo tylko w charakterze spadkobiercy (art. 778 KN).

Zdaniem Sądu Okręgowego rację ma Sąd Rejonowy, że już dwa akty zdziałane imieniem małoletniego syna spadkodawcy przez jego matkę – przywrócenie posiadania i złożenie wniosku o przyznanie własności czasowej – mogą być uznane za przejaw dorozumianego przyjęcia spadku.

Należy bowiem zauważyć, że w obu przypadkach M. C. (2) wyraźnie zaznaczała, że działa w imieniu małoletniego syna, a nie własnym, czym dawała wyraźnie do zrozumienia, że reprezentuje jego interesy jako spadkobiercy zmarłego ojca (k. 52, 52, 54).

Nadto – wniosek o przyznanie własności czasowej mogli złożyć jedynie właściciele nieruchomości, a takim stawał się G. C. (1) drogą spadkobrania po swym ojcu.

Nie ulega wątpliwości, że formalnie J. C. został uznany za zmarłego postanowieniem z 1949 roku, ale – już z tego, że w tym orzeczeniu wskazano konkretną datę śmierci – można wnosić, że dla małżonki J. C. fakt jego zgonu – także w momencie dokonywania w.w. czynności był niewątpliwy.

Trzeba też zauważyć, że z dostępnych dokumentów wynika (k. 173 akt), że powołane postanowienie zostało wydane w sprawie, która została zarejestrowana w kategorii „o stwierdzenie zgonu” – co dodatkowo może przemawiać za tym, że sama śmierć J. C. nie była wątpliwa i postanowienie z 1949 roku nie oddziaływało w sferze wiedzy jego bliskich co do pozostawaniu przy życiu tegoż (to też wynika z uzasadnienia tego postanowienia – k. 175).

Trzeba też podnieść sprzeczności, jakich dopuszcza się wnioskodawca twierdząc z jednej strony, że nabył spadek jako bezdziedziczny po 30 latach od chwili śmierci J. C., co jest jednoznaczne z niespełnieniem przez syna spadkodawcy przesłanek z art. 778 KN w zw. z art. 789 KN w zw. z art. 2262 KN, z drugiej strony kwestionuje możliwość zastosowania przepisu art. 778 KN jako podstawy objęcia spadku w sposób dorozumiany, wobec tego, że spadkodawca nie był jeszcze uznany za zmarłego.

Nadto wnioskodawca wskazuje, że do objęcia spadku w sposób nieformalny mogło dojść jedynie w okresie od 10 sierpnia 1942 r. do dnia 01 stycznia 1947 r., bowiem w tej drugiej dacie Kodeks Napoleona utracił moc. Po dniu 1

stycznia 1947 roku, jego zdaniem, stwierdzenie nabycia spadku nastąpiło zgodnie z dekretem z dnia 08 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym (Dz. U. z 1946 r., Nr 63, poz. 346).

Stanowisko wnioskodawcy w tym względzie jest nieuprawnione, bowiem art. LI PWKC stanowił wprost, że do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy. Podobna regulacja zawarta była w art. XVIII Przepisów wprowadzających prawo spadkowe, którymi też uchylono przepisy Kodeksu Napoleona o dziedziczeniu, w tym art. 778 KN.

Dlatego okoliczność, że z dniem 01 stycznia 1947 roku Kodeks Napoleona utracił moc nie ma w tej materii żadnego znaczenia.

Pomimo jego uchylecia, kwestia przyjęcia spadku w oparciu o art. 778 KN jest w dalszym ciągu aktualna. Termin do przyjęcia spadku biegł zatem również po dacie 01 stycznia 1947 roku.

Zarzuty formułowane przez wnioskodawcę są tym bardziej bezzasadne, że nie zauważa on, że według dekretu z 8 października 1946r. Prawo spadkowe – podobnie jak na gruncie obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego – niezłożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku w odpowiednim terminie miało jedynie taki skutek, że uznawało się, iż spadkodawca spadek przyjął wprost (art. 35) lub z dobrodziejstwem inwentarza (art. 37 dotyczący spadkobierców nie mających pełnej zdolności do działań prawnych).

Paradoksalnie więc koncepcja wnioskodawcy winna prowadzić do wniosku, że po dniu 1 stycznia 1947 roku – skoro nie zostało złożone oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku po J. C. w postępowaniu sądowym – spadek przez jego spadkobiercę został właśnie przyjęty.

Niezrozumiałe jest też stanowisko wnioskodawcy odnośnie skutków konstytutywnych postanowienia o uznaniu J. C. za zmarłego – do czego odnosi się zarzut nr VI omawianej apelacji.

Skoro zdaniem wnioskodawcy spadek po J. C. otworzył się po dacie wydania postanowienia o uznaniu za zmarłego – tzn. po 10 grudnia 1949 roku – to nie znajdzie tu zastosowania przepis art. LIV pwkc, który dotyczy przecież spadków otwartych przed dniem 1 stycznia 1947 roku.

W takim ujęciu sprawy wniosek inicjujący to postępowanie był już z gruntu niezasadny.

Stanowisko wnioskodawcy pozostaje też w sprzeczności z art. 18 i 19 dekretu z 29 sierpnia 1945 roku Prawo osobowe, zgodnie z którymi domniemywa się, że zaginiony zmarł w chwili oznaczonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego, a uznanie za zmarłego powoduje skutki rzeczywistej śmierci – w tym otwarcie spadku.

W ocenie Sądu Okręgowego niezasadny jest zarzut apelacji co do tego, że zachodzą podstawy do uznania spadku za wakujący czy bezdziedziczny w odwołaniu do Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 r. o spadkach bezdziedzicznych i wakujących (Dz. Pr. XXIX, s. 23).

W art. 1 tego Postanowienia określono, że „zabezpieczenie i zarząd spadków bezdziedzicznych, to jest tych, w których zmarły nie pozostawił ani krewnych w stopniu spadkowości, ani dzieci naturalnych, ani wreszcie małżonka nierozwiedzionego, należy do Skarbu Królestwa. Staranie zaś o spadkach wakujących, czyli opuszczonych, to jest takich, których sukcesorowie wiadomi, albo w czasie prawem oznaczonym nie objęli, lub wyraźnie ich zrzekli się, będzie obowiązkiem Kuratorów, w myśl artykułu 812 Kodexu Cywilnego mianowanych.”

Wydawać by się mogło, że Postanowienie to zmienia art. 811 KN poprzez odróżnienie spadków bezdziedzicznych od wakujących i wprowadzenie odrębnej dla każdego z nich definicji. Postanowienie to eliminuje przesłankę „braku dziedziców wiadomych” i do uznania spadku za wakujący wymaga istnienia jedynie dwóch warunków: 1 – upływu czasu do spisania inwentarza i do namysłu; 2 – niezgłoszenia się, w tych terminach do objęcia spadku, spadkobierców wiadomych, lub wyraźnego ich zrzeczenia się spadku. Do uznania spadku za bezdziedziczny, oprócz pierwszego

warunku koniecznym jest, żeby nie było spadkobierców w stopniu spadkowości, ani dzieci naturalnych, ani małżonka nierozwiedzonego.

K. Dunin wskazywał, że Postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 r. wyjaśnia art. 811-814 KN (K. Dunin, W przedmiocie spadków wakujących, Gazeta Sądowa Warszawska, Nr 32, wydanie z dnia 30 lipca (11 sierpnia) 1877 r., Rok V, s. 251-253).

Zauważyć należy, że Postanowienie to odnosi się do sposobu postępowania i wykonania przepisów o spadkach bezdziedzicznych i wakujących, na który to cel wskazano we wstępie do Postanowienia. Ma ono zatem charakter wykonawczy w stosunku do przepisów Kodeksu Napoleona o spadkach wakujących. Nie może więc stanowić źródła definicji legalnej omawianych pojęć, tym bardziej, że w swej treści również jest nieprecyzyjne (Władysław Nowakowski [w:] O spadkach, C. Demolombe; przełożył i uzupełnił przepisami Kodeksu Cywilnego Polskiego z 1825 r. oraz jurysprudencją b. IX Departamentu Rządzącego Senatu, Warszawskiej Izby Sądowej i Kasacyjnego Departamentu Senatu Władysław Nowakowski, T. III, s. 278-279).

Przepisy Postanowienia określały, jak należy spadek zabezpieczyć i nim zarządzać w sytuacji, kiedy nikt się nim nie interesuje. W przypadku spadku bezdziedzicznego czynności te wykonywał „Skarb Królestwa”, a w przypadku spadku wakującego – „Kurator”. I w takim znaczeniu – jako wykonawcze – Postanowienie to zachowało swą moc.

Analizując polską myśl prawną w zakresie wykładni definicji spadków bezdziedzicznych i wakujących zauważa się dokonywanie tego bezpośrednio poprzez treść art. 811 KN, a nie art. 1 ww. Postanowienia. Postanowienie z dnia 30 stycznia/11 lutego 1842 r. opisywano zaś jako służące określeniu sposobu postępowania z takimi spadkami. (por. B.S. Rappaportowa Spadek wakujący ....., s. 618, K. Dunin, W przedmiocie spadków wakujących, .... s. 251-253, H. Konic, Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskim, Repetitorium Egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich, Wydanie IV, Warszawa 1935 r., s. 263).

W ocenie Sądu wskazane wyżej Postanowienie b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, statuujące o zabezpieczeniu i zarządzie spadków wakujących i bezdziedzicznych dla oceny porządku dziedziczenia pod rządami Kodeksu Napoleona ma pomniejsze znaczenie.

Jeszcze raz należy podkreślić, że w warunkach tej sprawy w okresie działań wojennych stosowanie przepisów Postanowienia było w istocie wyłączone, zaś wobec jego uchylecia Dekretem przepisy wprowadzające prawo spadkowe (art. IX pkt 4) – pozostające bez znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

***Nie znajdując więc podstaw do uznania omawianej apelacji za uzasadnioną – z przyczyn powyżej omówionych – Sąd Okręgowy oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.***

O kosztach instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 520 § 3 kpc.

SSR (del.) Artur Vertun SSO Agnieszka Fronczak SSO Robert Zegadło